Ner 112. ROK 1844. PIĄTEK 17 MAJA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	odzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
15	6	27" 4,"' 811	+ 8, 2	3,"' 46	ZPł. Zachodni słaby	Chmurno	Deszcz
	2	4, 370	+ 10, 4	3, 66	ZPn. Zachodni słaby	Pochmurno	
	10	5, 023	+ 8, 1	3, 63	PŁ Zachodni ,,	Chmurno	
16	6	5, 405	+ 8, 2	3, 52	,, ,,	,,	Deszcz
	2	5, 312	+ 9, 8	3, 13	Północny ,,	,,	
	10	4, 345	+ 7, 2	3, 04	,, ,,	,,	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Z drukarni St. Gieszkowskiego wyszła w tych dniach z pod prassy książeczka pod tytułem: *Nabożeństwo do S. Jana Nepomucena*, cena exemplarza na papierze welinowym gr. 15, na ordynaryjnym gr. 10.

Przedwczoraj wyszedł z druku czwarty numer Dwutygodnika literackiego, i zawiera następujące szczegóły:

Gałązka wierszyk Pauliny W; — Do Wodospadu przez E.....; — Słowo o muzyce przez N......; — Szkice psychologiczne niektórych ludzi zwierząt, przez Augusta W.; — O prawie załogi w Polszcze przez J. Rzesińskiego; — Ogłoszenie literackie o dziełach Hugona Kołłątaja; — Bibliografia. —

Na wczorajszém trzeciem przedstawieniu Dziewicy Orleańskiéj, teatr jeszcze mocniéj był przepełniony, jak na dwóch poprzednich; — sztuka ta dana będzie jeszcze po 4ty raz w niedzielę.

Jutro na benefis dobrze zasłużonego artysty P. Ładnowskiego, dany będzie piękny dramat: Ben Dawid. P. Ładnowski ma wiele praw do względów Publiczności; — talent jego i zapał z jakiem poświęca się swojemu zawodowi, już nieraz mieliśmy sposobność ocenić; — niedawno w komedyjce któréj sam jest autorem, tylu oklaskami uwieńczony, mógłżeby w najważniejszéj dla siebie chwili być zapomnianym? Zresztą niezaszkodzi tu nadmienić, że pan Ładnowski liczną familią jest otoczony. —

Dokonczenie *artykułu o pijakach i pijaństwie, w gazecie środowéj zaczętego.*

»Ktoby naprzykład powiedział? że nasza mała rzeczpospolita, licząca niespełna 150,000 ludności, na przestrzeni dwudziestu mil kwadratowych, ma kilkadziesiąt gorzelń wydających corocznie około 600,000 garncy okowity, która pół napół z wodą roztworzona, dostarcza do 1,200,000 garncy wódki, prócz sprowadzanéj z zagranicy, któréj ilość połóżmy skromnie 300,000 garncy do roku; że przeto gdybyśmy nią wszyscy w równych domach zalewali nasz rozum, przypadłoby na każdego w przecięciu do 12 garncy rocznie; a że przecież potrzeba na stu pięćdziesięciu tysiącach ludności, chociażby też i przesadzoną liczbę 50,000 niepijących położyć, rozumie się, że licząc w to małe dzieci i tonie wiejskich matek, gdyż te przez miłość macierzyńską, dwuletnie już nawet dzieciaczki oswajają z tym kartoflanym nektarem: — pozostanie nam 100,000 pijących, a przeto na jednego 10 do 15 garncy rocznie; budżet dosyć skromny i niewinny: — to nieuczyniłoby dziennie, jak ledwie trochę więcéj nad półkwaterki! Tak rzetelnego wyrachowania pewny jestem że mi nikt niezaprzeczy; — nikt nie powie że przesadzone, — że to niepodobna aby więcéj nad półkwaterki wódki przypadało dziennie na jednę duszę — na jedno gardło, albo najtrafniéj powiedzieć: na jednę głowę; a ja utrzymuję że tak jest niezawodnie, gdyby też tylko z następujących trzech względów: że przecież wiemy iż jéj nikt za kołnierz niewylewa; — że jéj nigdzie z kraju wysełać nie możemy; — że nakoniec do innego użycia jak gardło, ledwie na cały kraj 2000 garncy policzyć można.

Ale że jest niepodobieństwem, — jakkolwiek dziś tak wiele światłych rozumowań czytamy o równości, — niepodobieństwem jest mówię przypuścić, aby całe 100,000 ludzi w równéj mierze wypijało 1,500,000 garcy wódki do roku, musi więc koniecznie jakieś i w tém zachodzić stopniowanie, jakaś klassyfikacya; — i gdyby tabelle statystyczne mogły nam przedstawiać rozmaite klassy pijaków, znaleźlibyśmy zupełnie inne rezultata, — że na powyższą ilość pijących okazałoby się może:

I. 60,0000 zawsze trzeźwych, który tylko po dziesięć garcy wypijają do roku; —

II. 30,000 na w pół pijanych, — i to nie codzień, — którzy po 20 garcy w tymże przeciągu czasu mniejszemi lub większemi dozami wypijają, — wszakże to jeszcze niemasz całéj kwaterki dziennie!... —

III. 9 000 dobrze pijanych, a przynajmniéj w niedzielne i poniedziałkowe dni, — którzy po 30 garcy potrzebują rok rocznie; —

IV. 900 nałogowych pijaków, odbywających częste noclegi w kozie, w rynsztokach, pod płotami; ci po 50 garcy, *plus minus*, skonsumować są w stanie; —

V. 80 pijanic, którzy częstokroć dwa razy na dzień wytrzeźwią się i spiją — i kładą się spać pijani: — dla tych liczę najmniéj po 70 garcy rocznie;

VI. Piąta klassa bibulów jest najmniejsza, do niéj liczę tylko 20; którzy jakto przysłowie niesie, raz na dzień się upijają; — którzy że nietylko kładą się spać — lecz nawet budzą się nazajutrz pijani; dla tych pokładam *minimum* 90 do 100 garcy wódki rok rocznie!..

I niechże teraz się kto dziwi, — gdzie się może u nas podziać 1200,000 do 1,500,000 garcy wódki?... Ale żart na stronę. — Obrachowanie moje jest może bardzo niedokładne; — i możeście dotąd śmieli się czytając te twierdzenia i wnioski; — ale was zimny dreszcz przejdzie, kiedy się z urzędowego źródła dowiecie: że w tak małéj powtarzam rzeczypospolitéj naszéj, na 150 000 ludności, — z ohydnego pijaństwa, w przeciągu siedmiu miesięcy to jest od 1 Października r. z. do 1 Maja r. b. nagła śmierć pochłonęła 23 ofiar!.... a ileż mogło zginąć powolną śmiercią, — ile chorobą przytłoczonych wygląda jéj co chwila, — ile z nich wlecze swe opłakane życie w nędzy i poniżeniu?.....

Nie wartoż więc, dla zaradzenia temu złemu, pomyśleć o dzielnych środkach? — Niewartoż przynajmniéj, zamiast na pijaków, uderzyć na samę wódkę? — i gdyby nawet z pewnem poświęceniem się, zmniejszyć jéj produkcyą przynajmniéj o połowę?.. i téj połowie nadać potrójną cenę?.. gdyby nawet dziesięcioraką?... —

Żadne towarzystwa, — zjednoczenia, — nic temu u nas nie poradzą; — są to ładne słowa, bez rzeczy; — tu potrzeba działania; — tu potrzeba środków prawodawczych. — Rząd nasz ma najlepsze chęci; — zgromadzenie reprezentantów ma niedługo być zwołane, — to jest pora, to jest sposobność z któréj korzystać należy. Niech kartofle wrócą do swego dawnego przeznaczenia, — niech wódka będzie tylko robiona z żyta; — niech podatek od niéj zwiększony nikogo nie ustrasza; — bo za to będzie ją drożéj sprzedawał; — a reszta pójdzie dobrze; tylko zacząć, — a resztę Bóg pobłogosławi. XX.

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Warszawa* 13 *Maja*. —

Na prośbę o ułaskawienie Bartłomieja Kurczewskiego, za zbrodnię podpalenia na dożywotnie więzienie warowne z obostrzeniem téj kary przez piętnowanie, tudzież na odebranie chłosty w 3ch ratach po rózg 30, w miejscu popełnionéj zbrodni wyliczyć się mających, osądzonego, któremu jednak obostrzenie piętnowania, wyrokiem sądu apellacyjnego przez 10ty departament Rządzącego Senatu zatwierdzonym, odjętem zostało; N. Pan zamienić raczył powyższą karę na 20 letnie więzienie warowne, z utrzymaniem w swéj mocy wyroków co do obostrzeń chłosty.

— *Paryż* 2 *Maja*. —

Moniteur ogłosił dziś część mów winszujących mianych wczoraj do króla z powodu uroczystości imienin i jego odpowiedzi. Nuncyusz apostolski miał mowę w imieniu ciała dyplomatycznego; wynosił szczególniéj szczęśliwą trwałość pokoju.

Zaraz po objeździe xiężnéj Kent rodzina królewska przeniesie się na letnie mieszkanie do Neuilly. Późniéj pokrótce zabawi w St. Cloud, Fontainebleau, Vermon i w zamku Eu i odwiedzi miasto Dieppe.

W czasie serenady danéj królowi wczoraj wieczór przed Tuilleryami, trzymał król Filip swego wnuka hrabię Paryża na kolanach, i kazał mu wybijać takt, gdy orkiestra grała Maarsyliankę.

Kontradmirał Hamelin, nowo mianowany dowódzca francuzkiéj stacyi morskiéj na oceanie Spokojnym, dopiero za 6 tygodni opuści Paryż, aby się udać na miejsce swego przeznaczenia. Urzędowa depesza, w któréj usunięcie królowéj Pomareh uznanem nie zostało, już dawniéj kontradmirałowi Dupetit-Thouars została przesłana. Domyślają się przeto, że jemu samemu udzielony został rozkaz przywrócenia królowéj Pomareh do praw dawniejszych.

Onegdaj w południe mocny wicher skręcił jeden z gazometrów fabryki gazu przy rogatce Courcelles, tak że z dolnéj części gazometru wypływał gaz. Wiatr zawiał żarzące węgle w strumień gazu, który się zapalił i zepsuł gazometr; gdy cały zapas gazu w gazometrze spłonął, z daleka zdawało się to być wielkim pożarem, i dla tego niebawem przybyły sikawki z Neuilly. Tymczasem wkrótce usunęło wszelkie niebezpieczeństwo i przytłumiono ogień. Sześciu robotników zostało lekko uszkodzonych,

ale jednemu grozi niebezpieczeństwo. Fabryka bez przerwy prowadzi dalsze swe roboty.

W izbie parów toczą się dziś rozprawy nad pojedynczemi artykułami prawa o publicznem wychowaniu, a w izbie deputowanych rozstrząsają artykuły prawa reformy systemu więziennego.

Zdaje się, że p. Munoz służy teraz za gońca dla gabinetu madryckiego, gdyż od czasu przybycia królowéj Krystyny do Madrytu, odbył już trzy podróże do Paryża z depeszami, które złożył bezpośrednio w Tuilleryach.

Dowiadujemy się, że w tych dniach odeszło kilka paczek z depeszami do wysp Markizy Te depesze wyexpedyowane zostały przez Anglię, i zapewne przez admirała Seymour wręczone zostaną admirałowi Dupetit Thouars.

Mówią wiele o projekcie legitymistów, którego przedmiotem jest połączenie wszystkich dzienników paryzkich w jeden, którego akcyonaryuszami byliby główni naczelnicy wszelkich odcieni tego stronnictwa, a który posiadałby 3 miliony fr. kapitału. Panowie Chateaubriand, Valmy, Lewi i t. d. byliby głównemi redaktorami tego dziennika.

Za przykładem admiralicyi angielskiéj, wznowił i uzupełnił minister wojny rozporządzenia, mające na celu zapobieżenie pojedynkom pomiędzy wojskowemi. Nie tylko dla samych stron, ale oraz dla ich przyjaciół, sekundantów i zwierzchników przepisane zostały środki pojednawcze. Jeżeli wszystkie połączone usiłowania nie doprowadzą do ugody, wtedy pojedynkujący się i świadkowie oddawani będą pod sąd wojenny.

— *Londyn* 30 *Kwietnia.* —

Królestwo belgijscy dziś rano odpłynęli z Woolwich do Ostendy.

Według sprawozdania odczytanego na posiedzeniu towarzystwa statystycznego w Londynie, znajduje się teraz w W. Brytanii 53 linij kolei żelaznych, to jest w Anglii i Walii 41, w Szkocyi 10, w Irlandyi 2. Na tych wszystkich kolejach przewieziono w 1843 roku 4,223 240 podróżnych 1-éj klassy, 10,953,051 2éj klassy i 6,429,225 3-éj klassy. Cały dochód wynosił 3,063.032 f. st. (przeszło 120,000,000 zp.

Times zawiera szczegóły o marynarce handlowéj i ruchu żeglugi W. Brytanii, z tych niektóre są następujące: W saméj Anglii liczba okrętów żaglowych zarejestrowana do 31 Grudnia 1843 r., w różnych portach objętości mniéj niż 50 beczek, wynosiła 5,155 a objętości więcéj niż 50 beczek 10,672; statków parowych 643.

W Szkocyi liczba zarejestrowanych okrętów żaglowych 3,549, między któremi 1215 objętości więcéj niż 50 beczek paropływów 128. W Irlandyi okrętów żaglowych 1931, między któremi połowa z objętością więcéj niż 50 beczek, parop!ywów 81.

W miejsce lorda Ellenborough ma być mianowany jeneralnym gubernatorem Indyj Wschodnich hr. Grey

— *Dnia* 1 *Maja.* —

Xiążę Welington oświadczył na wczorajszem posiedzeniu izby wyższéj, że rząd pochwala zupełnie postępowanie lorda Ellenborough w Indych Wschodnich i jest z niego całkiem zadowolony. W podobnéj myśli oświadczył się pan Peel w izbie niższéj. Powyższe oświadczenia dowodzą wielkiego rozdwojenia między rządem a dyrekcyą kompanii Wschodnio Indyjskiéj. O powodach tego nieporozumienia a następnie i odwołania jlnego gubernatora, nic z pewnością nie słychać. Dowiadujemy się tylko, że rząd już od dawna znał zamiary dyrektorów, że już wzajemna w tym względzie odbyła się korrespondencya, i że dyrektorowie jednogłośnie opponowali przeciwko rządowi. Według podania dz. *Times*, na zgromadzeniu, które głosowało względem odwołania jlnego gubernatora, z 24 dyrektorów kompanii było obecnych 23, i ci wszyscy głosowali za oddaleniem lorda Ellenborough, chociaż przeważająca ich większość, to jest 20 z 24, są torysami i z resztą ministerstwu przychylnemi. Przedmiot więc ten nie może być uważany za kwestyę stronniczą. Przy téj sposobności mówiono także kilkakrotnie w Izbach o szczególnéj ustawie kompanii Wschodnio Indyjskiéj, a z oświadczeń ministrów, a mianowicie z protestacyi lorda Brougham okazuje się, że z wielu stron żądają zmian w téjże ustawie. Dla lepszego jéj zrozumienia, niech posłużą następujące szczegóły

Wschodnio-Indyjska kompania odbywa swe posiedzenia w Londynie i składa się z izby dyrektorskiéj, która podległa jest najwyższéj kontrolli *(Board of Controll.)* Ta jest najwyższą władzą dla spraw indyjskich; pierwsza, t. j. izba, ma tylko prawo inicyatywy we wszystkich przypadkach. Dyrektorowie nie mogą posłać do Indyj żadnego rozkazu, bez poprzedniego zatwierdzenia przez kontrollę; ta mocna jest, przysłane sobie przez izbę dyrektorską depesze, podług własnego zdania zmienić i dyrektorów wezwać, aby tak zmieniony rozkaz podpisali i wyexpedyowali. Jeżeli izba odmawia swego podpisu, co się nader rzadko zdarza, wtedy sąd Queens-Bench (Ławniczy) rozstrzyga, na czyjéj stronie jest słuszność. Ustawa izby dyrektorskiéj jest taka: Dyrektorowie, w liczbie 30stu, obierani są większością głosów przez właścicieli papierów *(stocks)* wschodnio indyjskich; 1000 f. st. takiemi papierami (czyli około 2500 f. st.) nadają prawo do głosowania; 10,000 f. st. w takichże papierach nadają 4ry głosy. Sześciu dyrektorów występują co rok, ale po upływie roku wracają znowu do urzędów, ponieważ przy nowych wyborach bardzo rzadko znajduje się przeciwko nim oppozycya. Co rok obierany jest prezes czyli razem wice-prezes, który dopiero po upływie roku zostaje prezesem dla kierowania naradami izby. W ręku obudwóch spoczywa główna władza izby, tak doradcza jak i wykonawcza. Oni kierują osobiście lub przez korrespondencye wszystkiemi czynnościami kompanii z kontrolą, i stanowią z innemi dyrektorami lub bez nich »Komitet Tajny«, do którego wyłącznej władzy za poro-

zumieniem się z kontrollą, należy załatwienie wszelkich spraw, tyczących się wojny lub pokoju, nkładów i traktatów z miejscowemi xiążętami i państwami w Indyach, lub z innemi Monarchami i krajami, lub wreszcie polityki zachować się mającéj względem takich xiążąt i krajów. W najważniéjszych przypadkach, inni członkowie izby dyrektorskiéj zupełnie nic nie wiedzą o czynnościach komitetu tajnego.

Proces O'Connella przed sądem Ławniczym w Dublinie postępuje bardzo wolnym krokiem. P. Whiteside mówił w dniu 25 i 26, po nim wystąpiło w dniu 27 trzech innych obrońców, poczem sąd odroczył swoje posiedzenie na dzień 29. Stósownie do umowy, będą następnie mówili jlny adwokat i jlny prokurator, a potem czteréj inni obrońcy, a tak ani wątpić, że wszystkie te mowy nie skończą się przed d. 8. maja, jako końcom terminu.

Admirał Seymour mianowany został ostatecznie na dowódzcę stacyi morza południowego i w krótce uda się tam na pokładzie okrętu *Collingwood*.

Królowa przyjmowała wczoraj na prywatnem posłuchaniu przybyłego tu przed kilku dniami xcia Oettingen-Wallerstein, nadzwyczajnego posła króla Jmci bawarskiego.

— *Madryt* 25 *Kwietnia*. —

Młody człowiek, który tutejszemu ajentowi domu Rotschildów skradł znaczną summę w papierach hiszpańskich, został w Irun dopędzony i przytrzymany.

Przed kilku dniami królowa Krystyna wezwała do siebie jenerała Prim i zapytała go o powód zamierzonéj przez niego podróży. Przy téj sposobności donosimy, że jenerał Prim otrzymał niedawno niespodzianie list, w którym jakaś osoba zamieszkała w Berlinie, czy też gdzie indziéj w Prussach, mieni się być jego bratem, przeniesionym w młodości z Hiszpanii do Niemiec. Jenerał Prim, nie mając jeszcze 30 lat wieku, nie może sobie wcale przypomnieć, aby kiedy miał brata. Z tém wszystkiém odpowiedział jak najuprzejmiéj swemu mniemanemu bratu, przesyłając mu w podarunku ozdobne pudełko na cygara znacznéj wartości.

Tutejsze dzienniki otrzymać miały wiadomości, że w krajach marokańskich istnieje daleko rozgałęziony spisek, którego celem ma być usunięcie panującego casarza a osadzenie w jego miejscu Abd-el Kadera. Też pisma radzą rządowi, aby bronią i korpusem posiłkowym wspierał Abd-el-Kadera w tem przedsięwzięciu, a za to uzyskał dla siebie pewne korzyści.

W Nawarze aresztowano nagle kilku byłych karlistowskich naczelników, i osadzono w cytadeli Pampelońskiéj. Inni znowu, jak tylko opuścili Francyę i weszli do Katalonii, zostali z bronią w ręku ujęci i w Geronie rozstrzelani. Podobne nierozsądne przedsięwzięcia karlistów, wielki przynoszą uszczerbek interessom familii Don Karlosa.

Kościelny dziennik *el Catolico* przestał znowu wychodzić. Przeciwnie zaś *Eco del Comercio*, organ tak nazwanych progresistów, poddał się przepisom nowego prawa o druku i zaczął znowu wychodzić.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 *do dnia* 17 *Maja*.

Kontowski Leon, Rzewuska Sybilla ob., Zmichowska Narcyza, Bolewska Marya, Rycerska Julia, Kamocki Antoni ob., Jastrzębski Kajetan ob., z Polski Dluski Tomasz ob., Borowska Julia, Dębski ob., Traczewski Piotr ob., Niwicki Teodor ob., Winkler Otto Fryderyk, z Gallcyi; — Bodek Leon, Schmidt Wilchelm ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Mazalski Jan ob., Kohn Maurycy, Mankowski Alexander, do Polski; - Szymanowski Maurycy ob., Wyczałkowski ob., Szymański ob., Rydlowa ob., Habelly Demiszy Lewartowski Apolinary baron, Jaźwiński ob., do Galicyi; — Dreszer, Jenecke Otto, Jezdeński do Prus

Doniesienia Urzędowe.

Z mocy polecenia Trybunału W. M. Krakowa i J. O. odbędzie się w dniu 23 Maja r. b. 1844 r. o godzinie 9 rannéj w kamienicy przy ulicy Grodzkiéj pod L. 228/9 położonéj licytacya ruchomości po niegdy Józefie Wal. Wielowiejskim pozostałych jako to: sukien, bielizny, zegarka, książek i t. p.

Kraków d. 14 Maja 1844 r.

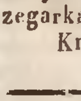
Malakiewicz Not. Publ.

W dniu 21 Maja 1844 r. o godzinie 10 z rana na placu właściwym obok Sukiennic w Rynku głównym M. Krakowa sprzedane będą przez publiczną prawnie zajęte ruchomości, a mianowicie: stolarszczyzna i różna odzież męzka. O czém chęć licytowania mających zawiadomiam.

Kraków d 17 Maja 1844 r.

Ignacy *Piekarski* Kom. Sąd.

Doniesienie prywatne.



W d. 18 bieżącego miesiąca Maja otwarte zostaną łazienki kąpieli wód mineralnych siarczanych w wsi Swoszowicach w Galicyi pod Krakowem. (3r.)